Nr. 204 (z dod. por.). Dnia 25 lipca. Sroda. Dnia 13 (25) lipca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami ku uczczeniu przypadającej uroczystości św. Anny, patronki tego kościoła.

— Ku czci św. Anny odprawione będą w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, solenne wotywy z wystawieniem N. Sakramentu w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Jacka (po-dominikańskim), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w Kobyłce za Wisłą, w Wilanowie i w Grodzisku. Nabożeństwa odpustowe w tych kościołach odłożone zostają do nadchodzącej niedzieli.

— W dniu jutrzejszym, jako w oktawę uroczystości św. Wincentego à Paulo, odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci tego świętego w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz niemiecki opuścił wczoraj gościnne progi russkie, przedłużywszy pobyt swój w stolicy nadnewskiej ponad pierwotnie zakreślony program.

Podnosząc ten fakt, petersburski organ dyplomatyczny powiada, że jest on dowodem serdecznych stosunków, nawiązanych pomiędzy członkami Rodziny Cesarskiej, a Jej dostojnymi gośćmi, która to serdeczność może tylko korzystnie oddziałać i na wzajemny stosunek obu rządów i obu narodów.

Ozdobieni przy tej okazji wysokiemi oznakami łaski Monarchów, członkowie dyplomacji zapewne będą się starali zapoczątkowany tak świetnie kierunek rozwijać dalej na niwie współczesnych kwestyj politycznych. Wyniki tych dążeń historja zapisze niebawem.

Młody monarcha podąża tymczasem w odwiedziny do dworów skandynawskich.

Wizyta w Sztokholmie mało nastręcza politycznego tematu, jakkolwiek fachowi „konjunkturzyści" nie omieszkają zapewne wyzyskać ją na swój sposób. Natomiast bardziej uchwytne rysy przedstawia bliski przyjazd cesarza do Kopenhagi.

I tam szykują mu wspaniałe przyjęcie, którego treść wszelako zaczyna się i kończy na formach zewnętrznych. Że byłoby życzeniem Niemiec zatrzeć już wrażenie szlezwickiego zaboru, łatwo to zrozumieć, niełatwo jednakże w praktyce osiągnąć. Jakoż opinja publiczna duńska nie zadaje sobie trudu z pokrywaniem istotnych uczuć. „Grzeczność za grzeczność, ale nic więcej" — pisze *Avise*, otrzymujący ministerjalne natchnienia; najwięcej zaś wpływowy organ, *Dagbladet*, szczerze powiada: „Radują nas odwiedziny cesarskie, ogólnie bowiem są znane dobre zamiary młodego władcy; ale uczucia sympatji dla Niemiec tak długo pozostaną nam obce, dopóki rdzennie duńskie prowincje nie będą nam zwrócone".

O znaczeniu wizyty na dworze duńskim *Voss. Ztg.* tak się wyraża:

„Młody monarcha daje tem dowód, iż pragnie pozostawać w dobrych stosunkach z sąsiadem duńskim; wizyta w Kopenhadze będzie najsilniejszem zaprzeczeniem głosów niepokojących, jakie pojawiały się tu i owdzie w Danji po zmianie tronu w Niemczech. Obawiano się groźnej zawieruchy międzynarodowej, obecnie zaś każdy nieuprzedzony musi przyznać, iż cesarz Wilhelm II-gi, równie, jak jego dziad, popiera usilnie politykę pokoju. Nie należy wątpić na chwilę, że wizyta cesarza w Kopenhadze oddziała uspokajająco na całą północ Europy, a faktu taktu takiego nie można lekceważyć w dzisiejszych czasach."

Będzie to, naturalnie, i nadal pokój zbrojny. Żeby inaczej być mogło, nikomu się dziś w głowie nie mieści, a puszczona przez niektóre paryskie dzienniki „arcykaczka" o powszechnem rozbrojeniu, natrafiła wszędzie na bezlitośne naigrawanie. Według owej kaczki, rozbrojenie miało być postanowionem w Petersburgu, a hr. Herbert Bismark—niby biblijna gołębica—wieźć miał przymusową gałązkę oliwną do Paryża. Na to jednakże powiada *Norddeutsche allg. Ztg.*, że niemieckiej publiczności czytającej nawet nie ośmieliłby się nikt podać równie „dziecinnej i bezsensownej elukubracji".

„Skoro niektóre dzienniki odrzuciły na bok względy, przeszkadzające publikacji faktu, to i my nie mamy już powodu utrzymywać dłużej tajemnicy, która dotychczas ściśle była zachowywaną." Takim wstępem opatruje *Kölnische Zeitung* opis przyjęcia, jakiego na dworze angielskim doznał specjalny poseł niemiecki, wysłany z zawiadomieniem o wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma II-go. Fakt sam znany jest z naszych telegramów, niemniej przeto wielce charakterystycznie przedstawia się on w oświetleniu półurzędówki pruskiej, jakkolwiek komentarz ten trzymany jest w tonie bardzo powściągliwym.

Jako poseł, mający wręczyć w Londynie notyfikację zmiany tronu, wybrany został jenerał Winterfeld, który oddawna, jako szef sztabu 4 ej inspekcji armji, stał blisko cesarza Fryderyka i przez niego był mianowany czynnym jenerał-adjutantem. Gdy poseł wraz z swym adjutantem zgłosił się z prośbą o audjencję u królowej, odpowiedziano mu, że królowa przyjmie tych panów, atoli nie w mundurach, tylko w czarnym stroju wizytowym. Obydwaj członkowie poselstwa musieli tedy z wielkim pośpiechem kazać sobie robić strój cywilny. Potem nastąpiło przyjęcie, pozbawione wszelkich form i zimne do niemożliwości, po którem poseł natychmiast opuścił „gościnny" zamek i mglistą Anglję."

Tu, po wycieczce przeciw Eugenjuszowi Richterowi (gdzieżby ją pominęła *Koelnerka*!), dla kontrastu przypomina nadreński minister, taką samą ceremonję przy poprzedniej zmianie tronu:

„Gdy cesarz Fryderyk zawiadamiał królowę Wi-

3)

„HOMUNCULUS."

(Ciąg dalszy.)

„Homunculus" spodziewał się, że wygłaszając te odkrycia, zrobi niepospolite wrażenie i że w ciągu jednego dnia niespożytą zdobędzie sławę. Niestety, pokazało się, iż to były rzeczy wszystkim wiadome i że świat tak samo ziewał nad społecznemi jego pieśniami, jak ziewał niegdyś nad utworami jego erotycznej muzy.

Młody poeta zapałał wtedy gorącą miłością dla córki pewnego księgarza, co się tem tłumaczy, że księgarz ten był jego nakładcą. Postanowił więc zdobyć laur, ażeby go następnie na myrt zamienić i napisał w tym celu epos olbrzymie, które się jednak rozeszło tylko w trzynastu egzemplarzach. Po tym zawodzie, dał „Homunculus" poezji za wygrane i wstąpił, jako sekretarz, w służbę bogatego niemieckiego pana, z którym wyjechał do miejsca kąpielowego, będącego siedliskiem szulerni.

Tu zbudziła się w nim nowa żądza, leżąca w jego naturze. Na widok złota uczuł dziwne jakieś drżenie, które było dla niego objawieniem. Mistrz, który go utworzył, zbyt wiele złota dodał do mieszaniny, a pierwiastek ten przemówił obecnie do niego rozkazującym głosem, stanowiąc o jego losie. Od tej pory goni „Homunculus" za złotem, próbując przeróżnych karjer, aż wreszcie zakłada dziennik, służący reklamie.

Pismo to, typ nowożytnego pisma sprzedajnego, oparte było wyłącznie na inseratach i dawało mu olbrzymie dochody. Sprzedał je wszelako niebawem, aby się módz swobodnie rzucić na szersze jeszcze pole, i założył towarzystwo akcyjne, celem odszukania i podniesienia zatopionego w Renie skarbu Nibelungów.

Spekulując na ludzkiej głupocie, dobił się olbrzymiego majątku, nie miljonów już, ale biljona, i rozpoczął życie na odpowiednią stopę. Wszystko, co tylko sztuka i przemysł, oddane na usługę zbytkowi, wymyśleć mogą, zostało tu zużytkowane na urządzenie tego czarodziejskiego pałacu. Wszystkie siły natury zostały shołdowane, a fizyka, mechanika i elektrologja spełniały rolę służebnic, powolnych każdemu skinieniu potężnego władcy.

Wpośród tego przepychu ogarnia go jednak smutek i przesyt, z których go żaden z najsławniejszych lekarzy wyleczyć nie jest w stanie. Wreszcie jawi się w pałacu chemik, ten sam, który go przed laty w retorcie utworzył. On jeden może go uzdrowić, on jeden bowiem zna tajemnicę jego natury. Zawieszony na ustach jego, oczekuje „Homunculus" wyroczni, która ma stanowić o jego losie.

— Kochaj! staraj się kochać! — powiada mistrz, wzruszony skargami zrozpaczonego.

Tak, „kochaj". Rada wcale prosta i z pewnością skuteczna! Ale w tem właśnie całe nieszczęście, że „Homunculus" kochać nie może. Miłość jest jednym promieniem bóstwa, wrzuconym przez Stwórcę w duszę człowieka; to rajski kwiat, przeszczepiony na ziemię dlatego, aby nam życie złocił i upiększał. Czyż może być zdolnym do tego uczucia on, człowiek zrodzony w retorcie, dziecko sił brutalnych przyrody, wynik chemicznego związku ciał nieżywotnych, połączonych ze sobą w tyglu przyrodnika.

Stroskanego i bezradnego pogrąża w większą jeszcze rozpacz utrata całego mienia. Biljonową fortunę pochłania bankructwo giełdowe, i zrozpaczony „Homunculus" rzuca się w fale Renu, aby zakończyć swe marne życie. Z topieli dobywa go znana z romantycznych legend Loreley, boginka, pokrewna naszym Goplanom i Świteziankom.

Urocza rusałka nie jest jednakże już tem, czem była w legendzie. Od czasu, jak Renem płyną statki parowe, a w skale, która była niegdyś jej siedliskiem, otworzyła spekulacja łomy kamienia, nie przedstawia zawód rusałki korzystnego interesu. Wyposażona czarującym głosem, rzuciła się Loreley na inną karjerę i wstąpiła do opery, gdzie, jako śpiewaczka, olbrzymie zdobyła powodzenie. Ubóstwiana przez wszystkich, nie zaznała jednak uciechy, tęskniąc do miłości, której przecież nie znalazła, nie będąc sama kochać zdolną. Żyjąc wpośród ludzi, przyswoiła sobie coś z ludzkiej natury, pozostawszy jednak rusałką, której rybie serce nieprzystępne jest prawdziwemu uczuciu.

Bujnie żyła Loreley, goniąc za zmianą i wiecznym trawiona niepokojem. Występowała w cyrku, jako amazonka, tańczyła kankana, jako uczestniczka styp wyuzdanych, przerzucała się kolejno z „niebieskiej pończoszki" w emancypantkę, to znów w polityczną ajentkę lub nihilistkę. Nawet doktoressą była, zdobywszy sobie dyplom na uniwersytecie, a dzień, w którym go otrzymała, uświetniony był ucztą wspaniałą, gdzie strugi wina lały się w obfitości, odpowiadającej uroczystemu nastrojowi tej wiekopomnej chwili.

Kochanków zmieniała Loreley także, goniąc za tym jednym „prawdziwie ukochanym", którego jednak nigdy nie znalazła. Miłostki jej były próbami tylko, a każda z nich kończyła się zawodem. Nie jej to zresztą wina, lecz niestałości ludzkich rzeczy. Znikomość jest odwiecznem prawem tego świata. Bankier, którego kochać próbowała, zbankrutował; jenerał został pobity; minister dostał dymisję; boha-

ktorję o swem wstąpieniu na tron przez jenerała barona v. Loë, okoliczności były o tyle odmienne, że królowa właśnie miała wyjechać do Florencji, poseł więc dążył do Londynu z najwyższym pośpiechem. A jednakże w samym dniu przybycia po południu został ceremonjalnie przyjęty w Windsorze, książę Walji zaś tak dalece spełniał honory domu dworu brytańskiego, że posła wraz z ambasadorem niemieckim, hr. Hatzfeldem, prosił na obiad."

Wymownem zestawieniem powyższem zamyka *Koeln. Ztg.* oburzenie swoje na szorstkość babki cesarza. W rzeczy samej, manifestacja to, po której właściwa polityka, regulująca niesnaski familijne, niełatwo odnajdzie grunt do zbliżenia, już niby tak dobrze przygotowany jeszcze za życia Wilhelma I-go.

Z Drezna donoszą, że nadeszło od cesarza Franciszka Józefa do króla saskiego formalne zaproszenie na polowanie, mające się odbyć we wrześniu w Styrji na kozice (gemzy). Według innych źródeł, uczestniczyć w tych łowach zamierza cesarz Wilhelm, którego odwiedziny na dworze wiedeńskim zastosowane być mają do powyższego terminu.

Półurzędowe głosy niemieckie zaprzeczają twierdzeniu, które dało się słyszeć: że rozporządzenie ministerjalne, nakazujące, aby od 1-go stycznia r. 1889-go wszystkie akty notarjalne w Alzacji były sporządzane po niemiecku;—zamyka na razie szereg zarządzeń germanizacyjnych. Właśnie wyszło nowe polecenie, aby młodzież alzacka, poświęcająca się zawodom rządowym, wysyłana była podczas studjów i praktyki na pewien czas w głąb Niemiec, a to celem pozbycia się „uprzedzeń" do niemieckczyzny. Na początek dano młodym prawnikom do zrozumienia, że jeśli chcą zrobić karjerę, powinni pracować przynajmniej przez rok w sądach pruskich.

Sz.

Z letnich siedzib.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Karlsbad 13-go lipca.

Jestem zaprawdę w niemałym kłopocie, czem zapełnić list niniejszy.

Bawiąc tu od tygodnia, nie widziałem jeszcze nic i nikogo; właściwie, widziałem tylko źródło, z którego piję, i oglądałem plecy tych, z którymi stoję w jednem *queu*.

Zdawało mi się, że, jeżdżąc tu corocznie, znam Karlsbad na wylot. Otóż nie, takiego, jakim się obecnie przedstawia, nietylko nie widziałem, ale nawet nie mogłem sobie wyobrazić. Bo, wystawcie sobie miasto od trzech tygodni zalewane bezustannie deszczem, zaszargane u dołu, nakryte ołowianemi chmurami z góry; w mieście tem, wystawcie sobie, przenikające do szpiku kości zimno, jak w ostatnich dniach listopada, a dopiero będziecie mieli pojęcie o tegorocznym Karlsbadzie. Gdybyż choć dzień jeden, choć kilka godzin pogody! Ale gdzie tam! Nietylko *nulla dies*, ale *nulla hora* bez kapiącej i lejącej się z nieba wody.

Nic dziwnego, że przy takiej niepogodzie miasto świeci pustkami. Każdy i każda, po wypiciu sakramentalnych kubków, dąży do domu, a z okna, zamiast zwykłych białych kostjumów, w jakie stroją się „wodnicy", widać obmokłe regenmantle, zamiast pąsowych kwiatów u kapeluszy, pąsowe... nosy, spuszczone na kwintę...

Czytelniczko! ty pojmujesz całą grozę położenia. Mija dzień za dniem, tydzień za tygodniem, a przeklęty deszcz zalewa wszystkie piękne projekta, zatapia wszystkie marzenia i nadzieje!

Oczywiście, stan taki najdotkliwiej daje się we znaki tym, u których kuracja na drugim była planie; ale i kuracjusze *pur sang*, żołądki zakatarzone, wątróbki zakamieniałe i śledziony wybujałe, odczuwają go również boleśnie. Bo, pamiętać należy, że wszyscy, potrzebujący Karlsbadu, stanowią w najwyższym stopniu *irritabile genus*. Proszę tedy sobie wyobrazić takich zgryźliwców wobec prześladującej ich pogody!

Mam nieszczęście należeć do liczby ostatnich, wybaczcie mi przeto, że tak wiele miejsca poświęcam jeremjadom.

Ponieważ, jak już zaznaczyłem, nie widuję nikogo, nie mogę nic wam donieść, kto tu obecnie bawi, a raczej kto się nudzi—z naszych znajomych. Z „kurlisty" tylko widzę, że cyfra przyjezdnych przeniosła już 18,000 (o 2,000 więcej niż w roku zeszłym), że goszczą tu, oprócz wielu znakomitości arystokratycznych, Fryderyk Spielhagen, słynny powieściopisarz i Alfred Szczepański, wasz korespondent wiedeński.

Za kilka, może kilkanaście dni, skoro się wypogodzi, prześlę wam szczegółowe „echo"; na dziś daję pokój przemokłemu Karlsbadowi, a za to zapraszam wszystkich czytelników na chwilę do... Wiednia.

Pragnę powiedzieć parę słów o nowo otworzonym nad pięknym Dunajem zakładzie „Etablissement Bonacher".

Co to jest „Etablissement Bonacher"?

Jest to wzniesiony na miejscu spalonego Stadtteatru hotel, którego część odpowiednio zbudowaną pomysłowy właściciel przeznaczył na coś w rodzaju „café chantant", w szlachetniejszym tylko stylu. Krótko mówiąc „Etablissement Bonacher" jest poprawną edycją dobrze znanego i tak popularnego w Wiedniu „Danzer's Orpheum".

Rzecz to nie nowa, a jeśli o niej wspominam, to nie dla przepychu, z jakim nowy zakład urządzono (przepychu, którego mógłby pozazdrościć niejeden pierwszorzędny teatr w Europie), ani dla bardzo oryginalnego w swoim rodzaju popisu tresowanych... gęsi, zadających kłam przysłowiowej głupocie zbawczyń Kapitolu.

Głównym powodem wzmianki jest chęć podzielenia się z czytelnikami *Kurjera* wrażeniem, jakie na mnie zrobiła jazda na bicyklach dwóch amerykańskich mistrzów tego sportu.

Na scenę, mniejszą od naszej w „Rozmaitościach", wyjeżdża dwóch, tęgo zbudowanych yankesów i wyrabia cuda, o jakich z pewnością nie śniło się naszym i nie naszym cyklistom.

Więc przedewszystkiem zataczają koła, kółka i kółeczka, ósemki, jeżdżą naprzód i w tył itd. Potem następują popisy solo *à qui mieux mieux*. Bicykl np. odwraca się, tylne kółko idzie przodem, yankes siada niby amazonka na koniu, dalej zakłada nogi w górę i, wisząc, obraca pedał... nie nogami! Pomimo tych póz, bicykl ciągle pędzi w kółko, pędzi, choć jeździec wskakuje nań i stoi na siodle jedną nogą, drugą popychając koło z wierzchu. Nie chce się wierzyć oczom własnym, patrząc na te cuda.

A jednak czekają widza większe jeszcze niespodzianki. Oto yankes opuszcza się na żelaznego rumaka, leży na nim bardzo wygodnie, a rumak wciąż pędzi. Niedość tego. W takt granego walca bicykl wiruje w kółko. Nakoniec odrzuca drugie tylne koło i na pozostałem kole to samo powtarza. A gdy już taki monocykl zrobił swoje, yankes wsiada na *zwyczajne koło od wozu* i — rznie swoją sztukę na nowo...

Nie uwierzycie, panowie cykliści? Ano i jabym nie uwierzył, gdybym nie widział na własne oczy!

Z.

Sprawy kobiece.

I.

„Kobieto! puchu marny, ty wietrzna istoto!"

. . . .

Przebrzmiały już te słowa i dziś, gdyby nasz nieśmiertelny wieszcz zmartwychwstał, zmieniłby w nich wiele—zaręczam.

„Puchy marne" przeistoczyły się w granitowe kolumny, a „wietrzne istoty" przyobłekły ciało, stawiają mężnie czoło burzom żywota i pracą rąk własnych stwarzają byt nietylko dla siebie, ale dla całej swej rodziny, licząc w to nieraz mężów, pozbawionych pracy.

Z „bluszczu", urągającego swą zielenią przepaściom rozpaczy, stały się silnym choć wiotkim powojem, co to spajając delikatnemi pędami niejedną zdruzgotaną wypadkami losu rodzinę, kwiatem swych uczuć mile ją przyozdabia.

Kobieta ma swą historję. Począwszy od barbarzyńskiego niewolnictwa, stopniowo przechodzi fazy intelektualnego i społecznego rozwoju, a wiek XIX-ty nie wypowiedział jeszcze z pewnością ostatniego w jej sprawie słowa.

Podobnie, jak wraz z postępem wynalazków, ludzkość czuje wzmagające się potrzeby, i kobiety, w miarę zdobywanych praw, odczuwają potrzebę zdobywania coraz szerszego dla działalności zakresu.

Obecne położenie kobiet, które jest swobodą w poró-

---

ter wolności zginął na szubienicy; powódź i pożary zniszczyły rolnika; poeta i aktor zostali wygwizdani;—słowem, gdziekolwiek szukała oparcia, zapadał się grunt pod jej nogami. Trudnoż wymagać stałości w kochaniu od niewiasty, prześladowanej tak srodze przez zawistne losy!

Wszelakoż, podczas gdy Loreley tak się ze swego życia spowiada, odczuwa „Homunculus" znowu ono drżenie, które odczuł już raz na widok złota w kąpielowej szulerni. Pierwiastek żółtego kruszcu, będący jednym z głównych składników jego ciała, odzywa się w nim, i objawia mu, iż skarb jakiś musi gdzieś leżeć w sąsiedztwie tuż blisko.

Loreley potwierdza to jego przeczucie. Zaklęty skarb Nibelungów znajduje się istotnie tuż niedaleko. Strzeże go wiecznie czujny smok straszliwy, a skarb ten dotychczas jest nietknięty, podnieść go bowiem może tylko człowiek, nie zrodzony z niewiasty.

Owóż „Homunculus" właśnie znajduje się w tem wyjątkowem położeniu. Ci, którzy skarb ten zaklęli, nie przewidzieli tego, iż się kiedyś pojawić może człowiek utworzony w retorcie. Uradowany „Homunculus", ofiaruje bogince połowę tego skarbu, pod warunkiem, aby go do miejsca, gdzie się znajduje, doprowadziła. Loreley hypnotyzuje smoka, którego „Homunculs" trzydziestu sześciu ogonów pozbawia, dopełniając w ten sposób warunków zaklęcia.

Jednakże, gdy już skarb posiedli i przystąpić mają do działu, budzi się w każdem z nich chęć przywłaszczenia sobie całości. Wysilają się tedy na dowcip, pragnąc się wzajemnie oszukać. Ale gracz trafił na gracza; pomimo całego sprytu swego nie zdołała zwodnica w pole wyprowadzić kutego „Homunculusa", który ze swej strony, pomimo, iż tylu oszukał akcjonarjuszów, nie był zdolen okłamać przenikliwej babiny.

A więc podają sobie dłonie do wieczystego ślubu, przekonani, iż są stworzeni dla siebie, i że w korcu maku nie mogliby się dobrać lepiej.

*

Wesele odbyło się oczywiście na legendowym Blocksbergu, a uświetnił je uroczysty pochód masek, jako „literacka noc czarnoksięska bieżącej chwili". Jako parodja wód kastalskich, biły na tym Parnasie cztery źródła: wody, piwa, wina i wódki, a poeci dzielili się wedle tych źródeł na trzy główne szkoły, jako to:

Poeci wodniści, śledziennicy i hypokondrycy, pełni goryczy i nieuleczalnego pesymizmu. Zdaniem tych panów, wszystko na świecie jest podłem i nędznem, z wyjątkiem ich wierszy.

Poeci, pijący wino i piwo, żyją wesoło i widzą wszystko w różowych kolorach. Zdaniem ich, wszystko na świecie jest dobrem, z wyjątkiem jednej tylko wody.

Poeci, czerpiący natchnienie swoje w wódce i absyncie. Ci podzielają wodowstręt poetów, pijących wino i piwo, a żółciowy pesymizm wodnistych poetów, i są dlatego podwójnie nędzni.

Obok tych trzech głównych szkół, są jeszcze „poeci miłości", poubierani w dziwaczne maski, i mówiący niezrozumiałym językiem. Czerń ta okrada z kwiatów i owoców stare poetyckie ogrody, przeżuwa je i wypluwa następnie w kształcie gazel i innych erotycznych wierszy.

Kontrast z temi maskami stanowią inni, gardzący maską a nawet i wszelkiem okryciem. Hasłem ich jest „naga prawda", a religją „kult ciała", w imię którego pragną ludzkość wyzwolić ze wszystkich pęt, głównie zaś z pęt moralności. Za nimi wpada z krzykiem i wrzaskiem czereda niedorostków, niektóre jeszcze na ręku i u piersi matek, dalej tłum pokraków, kalek, karłów z sędziwemi twarzami, osadzonemi na dziecięcych tułowiach.

Widać tam glisty ziemne z oślemi uszami, ślimaków z jeleniemi rogami, osłów z orlemi, a wieprzów z motylemi skrzydłami, małpy na strusich nogach, dudków, którzy udają pawie, a między niemi wyłysiałych tygrysów, krokodylów z wstawionemi zębami, wściekłych pudlów, melancholicznych kotów i t. d. i t. d.

Czerń ta opada i porywa piękną kobietę, śpiewającą pieśń życia, pieśń wolności i przyszłości, ścigając ją swemi szyderstwy, i znęcając się nad nią bez końca. Jest to prawdziwa poezja, którą czerń ta, skrzecząc, szczekając i rycząc, wlecze na gemonję.

Kobiety-autorki jawią się także w tym orszaku, bo ruchliwym jest język kobiecy, a niemniej ruchliwem kobiece pióro. Zastęp ten „niebieskich pończoch" niesie trofea, na literackich turniejach zdobyte.

Między niemi są i takie,
Które maską idealną
Kryją lica, wykrzywione
Hysterycznym kurczem, albo
Spazmami erotomanji.
Są i takie, co z miłości
Dla demosu świętej sprawy
Przerzuciły się w hyeny,
I kociubę czarownicy
W górę wznoszą—jak proporzec!

I dalej idzie procesja: zapoznane genjusze niosą w ręku weksle, wystawione na szacunek potomności, któraby musiała zbankrutować, gdyby miała zadość uczynić tym roszczeniom; dalej nieme, stare „szanowne miernoty", które oddawna już pomarły, lecz tak dobrze zabalsamowane są w powszechnym szacunku, że ich wcale nie lub tylko bardzo mało czuć trupem.

(*D. c. n.*) *Włodzimierz Zagórski*

wnanin z przeszłością, może w stosunku do przyszłości okaże się—niewolnictwem?...

Kobieta, owa zabawka XVIII go wieku, która podług Diderot'a jest—bajaderą; podług Montesquieu'go—miłem dzieckiem; podług Rousseau'a—przedmiotem rozkoszy dla mężczyzny, a podług Voltaire'a—niczem, kobieta owa dzisiaj przestała być tem wszystkiem.

Umysł jej drogą kontrabandy zdobywa sobie wiedzę—tak jest, drogą kontrabandy, gdyż jakże często walczyć musi z przesądami i egoizmem mężczyzn, którzy jej utrudniają to zadanie.

Wykształcić kobietę—to znaczy oszpecić ją, a mężczyźni nie chcą, aby im popsuto zabawki.

Dlaczego kobieta jest zachwycającą? Dlatego (mówią), że nie rozumuje.

Wszystko to jest bardzo wygodną „igraszką" dla was, mili panowie, ale...

...nam idzie o życie!

Montesquieu w *Esprit des lois* mówi: „Przyroda, która obdarzyła ludzi siłą i rozumem, nie położyła ich potędze innej granicy, prócz granic tegoż rozumu i tej siły. Dając powaby kobietom, chciała, ażeby ich przewaga kończyła się wraz z powabami."

Zgodnie z tem zdaniem, życie kobiety powinno być życiem motyla, wiecznie odradzającego się.

Lecz natura, w inny sposób kszsałtując kobietę, wskazuje wyraźnie, że nietylko piękność stanowi jej powab i wartość. Poza tym urokiem, który trwa tak krótko, ma ona jeszcze inne właściwości, które, stawiając ją na równi z mężczyzną, każą jej domagać się innego stanowiska w społeczeństwie, niż te, jakie dotąd zajmuje.

Gdy zastanowimy się dobrze nad życiem kobiet w ogólności, gdy weźmiemy pod uwagę ich nieświadomość w sprawach najbardziej je obchodzących, usunięcie od zarządu własnych majątków, próżnię i nudy życia, nieudolność w obronie dzieci na wypadek owdowienia, to przychodzi nam na myśl, że wychowanie ich wymaga wielu zmian i reform, aby mogło odpowiedzieć ogólnemu duchowi obecnej epoki.

Dziś i dla dzieci kupują się praktyczne, trwałe zabawki. Muszą się więc zgodzić na to „duże dzieci", z których się cały ród męski składa, że te „filigranowe cacka", które dotąd istniały na świecie ku ich rozrywce, przybiorą postać więcej, że tak powiem—solidną.

Ada.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, że ogólny zjazd taryfowy reprezentantów kolejowych, który przerwał swe czynności w lipcu, ma być wznowiony w dniu 1-ym sierpnia.

= W ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. przez komory celne w całem państwie russkiem przewieziono towarów z zagranicy 11,259,492 pudów.

= W ubiegłym roku szkolnym utrzymanie w Warszawie zakładów naukowych rządowych kosztowało rs. 1,046,057 kop. 54, z której to sumy przypada na dopłatę skarbową rs. 655,517 kop. 26, na wpisy szkolne czyli opłaty za naukę rs. 275,059 kop. 86; na dopłaty kasy miejskiej rs. 96,616 kop. 35 i na procenta od kapitałów rs. 18,864 kop. 07.

= W ciągu ostatnich trzech lat wydano świadectw na prawo handlu i przemysłu w Warszawie: 1-ej gildji 597, 2-ej gildji 6,147, na drobny handel 14,767, na drobny przemysł 8,284; świadectw dla subjektów 11,081. Biletów 1-ej gildji wydano 1,012, biletów 2-ej gildji 6,136, na handel drobny 11,390. Ogółem sprzedano biletów i patentów w r. 1885-ym 17,838 sztuk, w r. 1886-ym 17,739 sztuk i w roku 1887-ym 18,868 sztuk. Ze sprzedaży tej wpłynęło do kasy miejskiej w r. 1885-ym 480,724 rs. 24 kop., w r. 1886-ym 576,720 rs. 67 kop. i w r. 1887-ym 573,947 rs. 30 kop. Oprócz tego, na mocy nowych rozporządzeń, z niektórych świadectw handlowych i przemysłowych w ciągu r. z. ściągnięto dodatkową opłatę w sumie 34,308 rs. 80 kop. W ciągu ubiegłych trzech lat wydano bezpłatnie świadectw na prawo handlu wdowom i córkom po żołnierzach 916 sztuk.

= Założona przed dwoma laty na kolei wiedeńskiej kasa oszczędności w ciągu ubiegłego półrocza liczyła 980 uczestników którzy w tymże czasie złożyli oszczędności na sumę rs. 7,000, co z kapitałem złożonym poprzednio wynosi przeszło rs. 20,000.

= Na głównej linji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, na 242-ej wiorście, otwarty został dla ruchu towarowego przystanek „Klucze", w majątku Klucze hr. Renarda.

= W warsztatach kolei nadwiślańskiej na Pradze powiększono znacznie liczbę robotników. Pracuje tam obecnie 350 ludzi, podczas gdy w roku zeszłym pracowało niespełna 200-tu.

= Z kasy miejskiej wyasygnowano 270 rs. na odnowienie lokali, zajmowanych przez służbę ogrodową w Saskim ogrodzie, oraz 1,600 rs. na reparację budynku, w którym mieści się kancelarja oberpolicmajstra.

= Praktyczny rezultat dotychczasowych robót kanalizacyjnych jest następujący: Z kanałem A mogą się łączyć posesje wzdłuż ulicy Przedokopowej, ponieważ jednak kanał ten wybudowany został głównie dla odprowadzania wody nieczystej ze stacji filtrów oraz celem zasypania rowu miejskiego wzdłuż ul. Okopowej, władze miejskie nie będą wywierały tu nacisku na właścicieli domów o połączenie z kanałem, już i z tego względu, że w tej stronie miasta nie ma ułożonych rur wodociągowych. Przeciwnie ma się z nieruchomościami, przylegającemi do kanału C. Wszystkie domy wzdłuż alei Szucha i Ujazdowskiej, placu Trzech krzyży, Nowego-Świata, Krakowskiego-Przedmieścia, Miodowej, placu Krasińskich, Nowiniarskiej i Bonifraterskiej, mogą się łączyć z kanałami, gdyż mają dostateczną ilość wody, bądź to z nowych, bądź ze starych rur wodociągowych. Po wybudowaniu większej części sieci kanałów „Stare-Miasto", mogą już domy w następujących ulicach prawidłowo być skanalizowane: na ulicy Świętojańskiej posesje oznaczone numerami hypotecznemi: 2, 3, 6/7, 8, 11 do 26; na placu Zamkowym nr. 27, 28, 30—33, 366, 451, 453, 454, 457 i 533; na Rynku Starego-Miasta od nr. 41 do 48 i od nr. 57 do 69; na ul. Jezuickiej od nr. 72—74; na Kanonji od nr. 75 do 87; na ul. Nowomiejskiej nr. 49, od nr. 156—166 i od 168/9 do 179; na Podwalu nr. 167/502, 505 do 507 i nr. 592; na ul. Szerokiej Freta od nr. 248/9, 250, 252 do 280; na ul. Wąskiej Freta od nr. 329 do nr. 341, 343 i od nr. 357 do nr. 362; przy ul. Zakroczymskiej nr. 326, 327, nr. 1857—1859, nr. 1860AB, 1861, 1862, 1863C, 1863C; w środku zaś miasta, przy ul. Królewskiej, posesje oznaczone nrami hyp. 412A, 412D, 412E, 412B, 412C, 411, 413, 413H, 413AA, 413J, 413B i nr. 1076.

= Zarząd okręgowy inżenierski warszawskiego okręgu wojennego z dotychczasowego swego pomieszczenia, b. szkoły junkierskiej przy ul. Senatorskiej, przeniesiony został do domu zarządu wojennego na Nowym-Świecie.

= Z powodu robót miejskich, ulice: Krucza od Hożej do Żórawiej i Marszałkowska od rogu Królewskiej do Rysiej, czasowo dla komunikacji kołowej zostały zamknięte.

= Z powodu krótszych już dni, latarnie gazowe od dziś winny być zapalane o godzinie 9-ej wieczorem, a gaszone o 3-ej rano.

= Z ostatniego wykazu tygodniowego dowiadujemy się, iż kasa oszczędności przy tutejszym magistracie liczy 41,221 uczestników, którzy posiadają na książeczkach kapitał rs. 1,884,503 kop. 97.

= Dowiadujemy się, że pogłoski o sprzedaży dóbr Stara-Przyłuka przez p. Cz. Zdziechowskiego jenerał adjutantowi hr. Ignatjewowi są mylne.

= Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło następujących kupców na członków sądu handlowego warszawskiego: Jakóba Frajdera, Wilhelma Barthelmusa, Edwarda Jantzena, Zacharjasza Nipanicza, oraz wybór kandydatów: Dawida Grosmana, Augusta Hocha i Józefa Reutla.

= Adwokat, Michał Szymanowski, b. profesor uniwersytetu, wyjeżdża dla poratowania zdrowia do Karlsbadu.

= Pomocnicy adwokatów przysięgłych: Józef Cohn i Bronisław Wysocki, zaliczeni zostali do grona adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim.

= Dowiadujemy się, że p. Zygmunt Krysiński, nestor tutejszej adwokatury, zapadł na zdrowiu.

= **Z literatury.**

* Z drukarni S. Niemiry wyszła broszura historyczno-religijna p. t. „Obrazy cudowne w dawnym powiecie łowickim".

Opisane są tu legendy, przywiązane do obrazów, jakie posiadają stare świątynie katolickie w Łowiczu, Domaniewicach i Miedniewicach.

W zakończeniu autor podaje tekst pieśni, śpiewywanych w kolegjacie łowickiej.

Pomiędzy pieśniami temi znajduje się jedna, stanowiąca w swoim rodzaju literacką i dziejową osobliwość.

Jest to mianowicie prastara „Bogarodzica", a raczej nowy i zmieniony jej warjant, który odśpiewuje jeden z najstarszych dziadków kościelnych przy wzmiankowanej kolegjacie.

Badacze piśmiennictwa naszego powinniby na warjant ten zwrócić uwagę.

* Antykwarnia p. J. N. Kymmel w Rydze wydała nowy katalog dzieł starych, odnoszących się do archeologji, genealogji, heraldyki i numizmatyki.

* Nasz rodak, Rafałowicz, wydał nową pracę o Benthanie, oraz jego systemacie.

Książka nosi tytuł: *Principes de législation et d'économie politique.*

* Nitschman przygotował nową edycję literatury polskiej, zwiększoną ostatnim ruchem na tem polu.

Zasłużony ten pisarz mieszka stale w Elblągu i prosi za naszem pośrednictwem, aby autorowie nadsyłali mu bjograficzne notatki.

* *Halbasien.*

Przyjaciel nasz, Franzos, wydał nową serję szkiców, która się ukazała w Sztutgardzie.

Są tam, jak zwykle, postacie, które przynosiłyby nam ujmę, gdyby nie to, że autor brał je... z księżyca.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim opera Flotowa „Marta", a w teatrze Nowym krotochwila Zdanowskiego „Córki na wydaniu i operetka Offenbacha „Bęben".

* Teatr Letni wystawić ma w przyszłym tygodniu czteroaktową oryginalną komedję p. Ignacego Kliszewskiego, „Małżeństwa jakich wiele."

Próby z tej sztuki odbywają się codziennie.

* W teatrze Nowym przygotowują wytworną operetkę Delibes'a „Król tak powiedział".

Piękny ten utwór ukaże się na scenie z początkiem sierpnia, wyposażony w nowe dekoracje i kostjumy.

= Nowy teatr.

Dr. Pludzyński, właściciel kilku willi w Mrozach, wybudował w r. b. teatr letni, w którym dawane będą w niedzielę i każde święto przedstawienia teatralne.

W dniu wczorajszym dr. P. zawarł umowę z p. Tekslem, który zobowiązał się część swej trupy wysyłać do Mrozów.

W niedzielę odbędzie się tam pierwsze przedstawienie.

Widowiska rozpoczynać się będą o godzinie 4-ej po południu.

= Seminarjum nauczycielskie.

W r. b. ukończona będzie w Solcu nad Wisłą budowa gmachu seminarjum nauczycielskiego kosztem 50,000 rs.

Seminarjum mieściło się dawniej przy kościele po-reformackim, a po spaleniu kościoła przed kilkoma laty znalazło czasowe pomieszczenie w domu prywatnym.

= Dla rodziców.

W I-szem progimnazjum męskiem, przy ulicy Gęsiej nr. 9, składanie próśb o przyjęcie nowych kandydatów rozpocznie się 1-go września w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Miejsca wakujące są tylko w klasie 4-ej.

W II-em progimnazjum męskiem, przy ulicy Złotej 53 (przeniesione z Żelaznej), termin składania próśb o przyjęcie nowych kandydatów naznaczony od 1-go do 13-go sierpnia, w godzinach od 11-ej do 1-ej.

Miejsca wolne są w klasie przygotowawczej, 2-ej i 4-ej.

= Regaty.

Regaty dodatkowe Towarzystwa wioślarskego,i naznaczone na d. 19-ty sierpnia r. b., zapowiadają się dobrze.

Do biegów dopuszczone zostaną:

a) łodzie wyścigowe; *b*) gigi dwuwiosł. (na 4 wiosła krótkie); *c*) gigi dwuwiosłowe (na 2wiosła długie; *d*) gigi czterowiosłowe; *e*) bąki ośmiowiosłowe; *f*) hamburki.

Pierwszeństwo w biegach mają ci tylko ze sterników i wioślarzy, którzy nie otrzymali nagród wyścigu (lit. *a*, *b*, *c*, *d*, *f*), do biegu zaś oznaczonego lit. *e*, ci tylko wioślarze, którzy albo wcale w regatach udziału nie przyjmowali lub nigdy nie wygrywali.

Jako nagrody, Towarzystwo przeznacza znaczki honorowe, stosownie do postanowienia zgromadzenia ogólnego z d. 7-go grudnia r. z.

Meta zwykła 2,000 metrów; ustanawia się łódź dystansowa na 150 metrów od mety; trenowanie osad rozpocząć się winno d. 8 go b. m.

Regulamin regatowy obowiązujący wywieszony na przystani.

Ustanawia się bieg dla członków Towarzystw: płockiego, włocławskiego i warszawskiego na łodziach ze stałemi burtami; meta 1,500 metrów.

= Z drobnego przemysłu.

Widzieliśmy za Żelazną Bramą nowy rodzaj samowarów kamiennych.

Tanie te wyroby podobno pochodzą od włościan okolicznych.

= Postęp.

Po podwórzach krążą kobiety z niewielkiemi dwukołowemi wózkami, zamykanemi z wierzchu.

Są to „kościarki”, które nabyty od kucharek towar zamykają w wózku.

Kobiety te są ajentkami specjalnego przedsiębiorcy.

= Konie rasowe.

W Osmólcach, majątku hr. Ludwika Krasińskiego, prowadzi się hodowla koni powozowych rasy normandzkiej i Rohsteher, w Krasnem zaś hoduje się rasa Suffolk.

W Osmólce znajduje się w stadninie 40 matek i 3 ogiery.

Po raz pierwszy w tym roku wystawiono w Ursynowie 14 koni powozowych rasy normandzkiej na sprzedaż.

Konie te ocenione są wysoko, wartość niektórych wynosi kilka tysięcy rubli.

= Z Łazienek.

W tych dniach w pobliżu starej pomarańczarni wzniesiony będzie pawilon do sprzedaży owoców.

W roku zeszłym ogrody owocowe: belwederski i łazienkowski były wydzierżawione za rs. 700, w tym zaś roku, z powodu podwyższenia ceny dzierżawnej o rs. 100, nikt o dzierżawę się nie ubiegał, zarząd więc ogrodu zniewolony jest sprzedawać owoce częściowo.

= Jeszcze goście egipscy.

Od jednego z naszych prenumeratorów otrzymujemy informację, że znajdujący się w orszaku synów kedywa Tomino pasza, jedzie do miasta naszego ze szczególniejszem zajęciem.

Odbywał on przed 15-tu laty studja w Pradze czeskiej na wydziale medycznym i zaznajomił się z panem H. z Warszawy.

Stosunek ten, obok studjów nad językiem czeskim, wywołał chęć poznania się z naszą literaturą.

Tomino pasza pisał do swojego znajomego, że w Warszawie zatrzyma się kilka dni dłużej, aby do naszego społeczeństwa się zbliżyć.

= W pogoni za szczęściem.

Dola kolektorów loteryjnych, zwłaszcza po otrzymaniu biletów do I-ej klasy loterji klasycznej, nie zawsze bywa godną zazdrości.

W jednym z kantorów loteryjnych w okolicach placu Teatralnego taki był w sobotę napływ kandydatów do wygranej, iż kolektorowi połamano urządzenie kantorowe, a tłum, stojący przed sklepem, tamował przejście przechodniom.

Dopiero interwencja policji, wezwanej przez właściciela telefonem, zdołała jaki taki ład pośród tłumu przywrócić.

Mimo to sklep od frontu w ciągu dwóch dni następnych musiał być zamknięty.

= Profesor... fujarki.

Od kilku tygodni osiadł w naszem mieście p. ***, który zajmuje się specjalnie nauczaniem gry na zwyczajnej fujarce.

Ciekawa rzecz, czy wielu wykształci „fujarzystów”?...

= Lekarka za rogatką.

Z postępem czasu i nasi miejscy owczarze podnieśli wysokość wynagrodzenia za kurację; gdy bowiem dawniej poprzestawali na kilkunastu kopiejkach, dziś żądają bezwarunkowo... rubelka.

Jedna ze znachorek, zamieszkała za rogatką wolską, jeszcze lepiej obmyśliła sobie wyzysk łatwowiernych udających się do niej po radę.

Żąda ona, aby chory zamieszkał u niej „dla lepszej obserwacji choroby”, z którą wszelako nie robi sobie następnie zbyt dużego kłopotu.

Opowiadano nam fakt następujący:

Do znachorki zgłasza się chora, której lekarka oświadcza, że powinna u niej pozostać dni kilka.

Znachorka prawdopodobnie sądzi, że „warsiawiacy” chorują z przeładowania żołądka, dawała więc chorej posiłek tylko raz na dzień wieczorem, ale za to zawsze zimną wieprzowinę, przez cały zaś dzień zostawiała chorą w mieszkaniu, sama chodząc z „wizytami”.

Gdy mąż pacjentki, widząc stan pogorszający się, przyszedł ją odebrać, lekarka zażądała za dni cztery opłaty rubli 5 i tę kwotę musiano jej zapłacić.

Za cztery porcje zimnej wieprzowiny, to zaiste obficie!

Czy jednakże chora została uleczoną chociażby z wiary w znachorki?...

= Nad program.

W dniu onegdajszym w jednej z miejscowości podmiejskich w godzinach popołudniowych grono letników urządzało teatr amatorski.

Grano „Złotego cielca” i amator, p. M., przedstawiając rolę Goldsterna (ojca), w znanej scenie kłótni z synem, upadł na zaimprowizowanej estradzie, wołając naturalnym już głosem:

— Ratunku, bo umieram...

Początkowo grający i widzowie zmieszali się, myśląc, iż to jaki nadprogramowy efekt, lecz głośne jęki scenicznego Goldsterna wywołały ogólne przerażenie.

W czasie, gdy ratowano p. M., starsza córka jego, 16-letnia dziewczyna, również wiła się w boleściach.

Były to skutki otrucia grzybami, które ojciec z córką przed paru godzinami spożyli.

Energiczna pomoc obecnego medyka z piątego kursu uniwersytetu zapobiegła na razie niebezpieczeństwu.

Przybyły w parę godzin lekarz pochwalił środki, stosowane przez przyszłego kolegę.

Wczoraj p. M. było znacznie lepiej, lecz stan jego córki budzi nader poważne obawy.

= Napad.

Na przechodzących wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem przez ulicę Ząbkowską na Pradze, Franciszka Michalewicza i Józefa Wiernikowskiego napadł mieszkaniec tamtejszy, Adam Glajchgewicht, raniąc pierwszego tępem narzędziem w głowę, drugiego zaś bijąc po twarzy.

Wezwana na pomoc policja przytrzymała napastnika, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

= W bójce.

Dawid Dabrowicz, zamieszkały przy ulicy Piwnej pod nrem 15-ym, w bójce z Wincentym Zankiem, zranił tego ostatniego dzbankiem w głowę.

Ranny leczy się w domu winnego aresztowano.

= Na ulicy.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu podniesiono z chodnika ulicy Przechodniej bezprzytomną Fajgę Poznańską, 47 lat wieku liczącą.

Chorą odesłano na kurację do szpitala starozakonnych.

Józef Bełza.

W dniu wczorajszym zamknął powieki na sen doczesny ś. p. Józef Bełza, znany w nauce przyrodnik i pisarz, oraz pedagog.

Urodzony 1805-go r. we wsi Masłowicach, w dawnem województwie kaliskiem, pobierał nauki pierwotne w Piotrkowie u pijarów, a potem na wydziale filozoficznym uniwersytetu warszawskiego, po którego skończeniu przerzucił się na fakultet prawniczy.

W ten sposób ś. p. Bełza został magistrem prawa i administracji, tudzież filozofji. Władza pedagogiczna w uznaniu jego skrzętności naukowej konferowała mu katedrę chemji 1827 go r., ze stopniem adjunkta.

Po zniesieniu wszechnicy, ś. p. Bełza wykładał tenże przedmiot i technologję w gimnazjum gubernjalnem w Warszawie, a następnie w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa; prócz tych umiejętności prowadził studja praktyczne od chwili otwarcia zakładów, aż do 1859-go r.

W 1835-ym r. został członkiem rady lekarskiej Królestwa Polskiego, a nieco później należał czynnie do założenia b. szkoły farmaceutycznej w Warszawie, gdzie wykładał chemję, fizykę i mineralogję przez lat 19, czyli do zniesienia uczelni.

Nadto bezinteresownie przez cały ten czas pełnił obowiązki sekretarskie w pomienionej szkole.

Następnie, obok urzędu członka rady lekarskiej, sprawował obowiązki komisarza fabryk przy komisji spraw wewnętrznych i duchownych.

Oprócz licznych artykułów, zamieszczonych w *Izydzie, Piaście, Bibljot. warsz.* oraz innych organach oficjalnych, ś. p. Bełza wydał wiele dzieł, a także do współki z Radwańskim i Pisulewskim. Ocenę tych prac podał Sowiński (w tomie V-ym swojego zbioru) oraz pisma spółczesne.

Od lat kilkunastu pracą utrudzony przeszedł w stan zasłużonego spoczynku, do chwil ostatnich jednak zajmował się nauką i postępami jej cieszył.

Dzieł jego wyliczyć w całości tu niepodobna, wymieniamy więc tylko ważniejsze: „Chemja policyjno-prawna”, dzieło, wydane z polecenia rady lekarskiej w 1844-ym r.

„Krótki rys chemji”, w którym uwzględnił jej zastosowanie do rolnictwa 1852-go r.

Z kolei do prac tych wydał dodatki, gdzie pomieścił kursa, wykładane w różnych zakładach naukowych.

„Rys życia Franciszka Armińskiego” jest to przyczynek do historji obserwatorjum warszawskiego.

„O wodach mineralnych, uważanych szczególnie pod względem sposobów i historji rozbioru ich”, 1829-go r.

„O wyrabianiu cukru z buraków, podług wykładu w Marymoncie”.

Razem z Kaczyńskim opracował zasady technologji w dwu częściach. Książka ta doczekała się 2-ej edycji, później przekładu na język russki.

Tłómaczył nadto z francuskiego kilka dzieł rolniczych, a mianowicie: Clemandot „O cukrze”, Dumasa „O nawozach” 1849-go r.

Jedną z ostatnich prac jego było wspomnienie „O Antonim Hanno”.

Kilka jego specjalnych artykułów znajduje się w *Ziemianinie* poznańskim i w „Encyklopedji powszechnej” Orgelbranda.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Poznania.** Tak w dziennikach miejscowych, jak i zakordonowych rozbierano już kwestję adresu Koła polskiego w Berlinie do zmarłego cesarza Fryderyka III-go, oraz odpowiedzi nań, danej przez ministerjum stanu. Zawsze jednakże zakradały się tu pewne niedokładności i przekręcenia. Ciekawość publiczna została przez to znacznie rozbudzona i niezawodnie byłoby właściwem, aby Koło zechciało, celem uniknięcia dalszych błędnych wiadomości, tak tekst adresu, jak i odpowiedzi ogłosić. Nie mam tych tekstów przed sobą, ale czytałem obydwa pisma. Adres napisany był w wyrazach, dowodzących wielkiej uległości. Na ten adres, który z natury swojej był i musiał być osnuty na tle lojalności względem nowego monarchy, nadeszła odpowiedź — na ręce pierwszego z podpisanych, Ignacego hr. Bnińskiego. Odpowiedź ta daje się streścić w następujących punktach: 1) Odpowiedź udzielona została nie w imieniu cesarza i króla, lecz z jego polecenia przez ministerjum stanu, w którego imieniu podpisał się prezes tegoż ministerjum, ks. Bismark. 2) W odpowiedzi wyraża ministerjum, że z polecenia J. Kr. Mości posłom oświadczyć ma: iż monarcha nigdy nie wątpił o lojalności swych pruskich poddanych narodowości polskiej; 3) że atoli J. K. Mość cieszy się z tego, że i podpisani pod adresem posłowie wyrazili te uczucia lojalności, któremi przejęta jest przeważna większość ich współziomków. 4) Wyrażona jest nadzieja, że w takiem położeniu rzeczy polacy wdzięczni będą państwu pruskiemu za możność korzystania z dobrze urządzonych stosunków państwowych; 5) że posłowie brać będą udział w pracach sejmowych, zmierzających do dobrobytu państwa; 6) wolno jest hr. Bnińskiemu o treści tej odpowiedzi zawiadomić współpodpisanych.— W zeszły piątek toczył się w Poznaniu proces prasowy najprzód przeciwko p. Karolowi Maćkowskiemu, b. redaktorowi odpowiedzialnemu *kurjera poznańskiego*, i p. Wincentemu Bolewskiemu, redaktorowi *Dziennika poznańskiego*, oskarżonym o obrazę znanego komisarza rządowego do spraw specjalnie polskich na Prusy Zachodnie, p. Rexa. Obrazy zaś dopatrzył się ten pan w mowach, wygłoszonych w sejmie pruskim i w parlamencie przez posłów polskich, pp. Leona Czarlińskiego i Józefa Kościelskiego. Oskarżonych skazano na 60 *resp.* 120 marek kary, motywując tem, że chociaż nikt z komisarzy rządowych nie wziął p. Rexa w obronę, to jednakowoż należało mowy te podać w jednym ciągu sprawozdania sejmowego, aby był pogląd na całość posiedzenia, a nie na osobnem miejscu, jak to dzienniki te uczyniły. Że p. Maćkowskiego spotkała mniejsza kara, pochodzi ztąd, iż dotychczas nie był karany i podpisywał *Kurjera* w zastępstwie, gdy tymczasem p. Bolewski już niejednokrotnie zawinił w oczach sądu.— Druga sprawa toczyła się przeciwko teraźniejszemu redaktorowi *kurjera poznańskiego*, p. Michałowi Kolasińskiemu, i redaktorowi *Wielkopolanina*, p. Józefowi Gostychowi, również o obrazę Rexa, jakiej się tenże dopatrzył w mowie, przez posła ks. Neubauera w sejmie pruskim wygłoszonej. I dziwna!—panowie ci zostali od winy i kary uwolnieni.

✕ **Na łowy.** Arcyksiążę Rudolf zjeżdża w tych dniach na polowanie do Krzeszowic, rezydencji hr. Artura Potockiego.

✕ **Ze Szczawnicy.** Do d. 7-go b. m. przybyło na kurację do Szczawnicy 830 rodzin, złożonych z 1,359 osób.

✕ **Budowle regulacyjne.** Kosztem skarbu państwa wykonane będą w Galicji dwie znaczniejsze budowle regulacyjne, jedna na Wiśle pod Dzikowem i Zakrzewem kosztem 31,950 złr., a druga na Dniestrze pod Marjampolem kosztem 23,500 złr.

✕ **Odznaczenie.** Poseł francuski w Japonji, p. Sienkiewicz, mianowany został oficerem legji honorowej.

✕ **Wycieczka do Iwonicza.** Wedle programu, uczestnicy zjazdu lwowskiego odbyli w d. 23 im b. m. wycieczkę do Iwonicza, która pomimo wietrznej nieco pogody udała się wspaniale. Szczególniej uroczo przedstawiało się oświetlenie lasów ogniami sztucznemi. Prof. Baranowski, którego przyjmowano tu z wielkiemi owacjami, wyjechał d. 24-go b. m. zrana do Zakopanego, znaczna zaś część zjazdowiczów tegoż dnia po południu udała się do Romanowa na otwarcie tamtejszego kurhauzu.

✕ **Towarzystwo gimnastyczne** związku szwajcarskiego rozwija się coraz pomyślniej. Liczy ono już około 200 sekcyj zagranicznych. Obecnie od d. 30-go z. m. do d. 3-go b. m. odbywały się w Lucernie popisy Towarzystwa, zakończone uroczystem rozdaniem nagród. Rozdzielono 107 nagród z wieńcami i wielką liczbą nagród bez wieńców. Z zagranicznych sekcyj tylko paryska otrzymała wieniec dębowy. Z innych

nagród, wydanych za granicę, przypadło 5 na Austrję, 15 na Niemcy, 24 na Włochy, 6 na Francję. Towarzystwo związkowe liczy członków 18,125, z których około 4,000 brało udział w ostatnich popisach.

× **Królowa Krystyna**, przejeżdżając w tych dniach wraz z dziećmi jedną z ulic Madrytu, spotkała w drodze księdza, powracającego od chorego z olejami św. Monarchini, za przykładem swego protoplasty, Rudolfa Habsburga, który, jak wieść niesie, przy podobnem spotkaniu odstąpił duchownemu własnego wierzchowca, wysiadła z powozu, zaprosiła do niego księdza, a następnie pieszo za ekwipażem udała się z dziećmi do katedry. Uprzejmość królowej godna pochwały; czy jednak jaki nowy Szyller zrobi z tego balladę—wątpimy.

× **Gwiżdżąca primadonna.** Wybór towarzystwa londyńskiego pełen jest uniesień dla pewnej amerykanki, pani Shaw, która od paru tygodni w Londynie bawi i—gwiżdże. Pani Shaw jest wysoką brunetką o pełnych wyrazu rysach twarzy i ciemnych oczach. Matką jest czworga dzieci i dla zapewnienia im bytu gwizdanie obrała sobie, jako fach. Długi czas pobierała lekcje od pewnego nauczyciela śpiewu, a od roku występuje publicznie. Na koncertach towarzyszy jej na fortepianie przyjaciółka jej, pani Campbell. Codnia pani Shaw w gwizdaniu dwugodzinne odbywa ćwiczenia; na wyuczenie się jakiejś nowej sztuki zużywa zawsze około trzech miesięcy czasu. Do Londynu oryginalna primadonna przybyła za rekomendacją pani Vanderbilt i zaraz po przybyciu występowała przed ks. Walji. Odtąd cieszy się niezwykłem powodzeniem i spore zarabia pieniądze. Dzieci pani Shaw zdradzają wybitne zdolności do gwizdania. Jest ich czworo, a więc na przyszłość kwartet gotowy.

× **Pobity na głowę.** *A.* Utrzymuję stanowczo, iż materjalizm tylko ma rację bytu. Nie wierzę w żadne uczucia i doprawdy nie rozumiem, jak np. można przywiązać się do kogokolwiekbądź. — *B.* A no, to w takim razie stoisz niżej od każdego bydlęcia, bo przecie pies, koń i wiele innych stworzeń przywiązują się do człowieka.

Nekrologja.

† Ś. p. JÓZEF BEŁZA,

magister filozofji,

oraz prawa i administracji b. Uniwersytetu Aleksandryjskiego w Warszawie, radca stanu, b. komisarz fabryk Królestwa Polskiego, członek b. rady lekarskiej, profesor szkoły farmacyjnej i instytutu agronomiczno-leśnego w Marymoncie,

przeżywszy lat 83, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem.

W smutku pogrążone dzieci i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, uczniów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu 26 lipca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. 2—2232—

† W dniu 26-ym lipca, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Czosnowskich **Plichta**, w kościele Narodzenia N. Marji P. (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **11-ej** rano, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż i matka zapraszają. 2—2210

† Dnia 26-go lipca, tj. we czwartek, w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm., za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej**, w smutną rocznicę jej zejścia, najgodniejszej i ukochanej matki, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o g. **10-ej** zrana, na które w wiecznym smutku pozostała córka po tak wielkiej stracie, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2233—

† W przyszły wtorek, to jest d. 31 lipca, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Eleonory z Kwiecińskich **Kobylińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, na które rodzice, mąż i rodzeństwo zmarłej zapraszają. —2231—

† We czwartek, to jest dnia 26-go lipca, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele powązkowskim, jako w dniu imienin ś. p. Anny **Zantman**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, na które rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. —2237—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Graždanin, który przed kilkoma dniami witał cesarza niemieckiego oddzielnym artykułem, żegna go obecnie również specjalnym artykułem p. t.: „Na pożegnanie.” W artykule tym dziennik pisze pomiędzy innemi:

„W Rosji, jak to już nieraz mówiliśmy, nie ma żadnej nienawiści do Niemiec i nigdy jej nie było: sama nazwa „niemiec” w pojęciach i uczuciach rosjanina w dobrodusznym sensie oznaczała zawsze niby człowieka wprost przeciwnego, lecz bynajmniej nie wroga i jeżeli bez względu na usiłowania, które czyniła w Niemczech pewna część inteligencji, aby rozpalać namiętności narodowe przeciw Rosji i Rosji przeciw Niemcom, nie udało się przemienić ani jednego russkiego na wroga niemców i nie zdołało zmienić nastroju pokojowego na wojowniczy, to już jest dowodem, jak trwałemi są te uczucia, o których mówimy. Powtarzamy: Rosja ma zawiele spraw wewnętrznych, aby nie być nastrojoną pokojowo; Rosja jest zbyt silnem i potężnem mocarstwem, aby nienawidzieć.”

Kończy zaś dziennik słowami:

„Każdy poważny obserwator pragnie, aby rezultatem zjazdu na brzegach zatoki Fińskiej było skierowanie na poważne tory myśli państwowej w Niemczech i to na tyle silne, żeby w niem, jak rzeki w oceanie, utonęły wszelkie partyjne dążenia, które czasami dają się dotkliwie uczuć ambicji russkiej, już to skutkiem wybuchu nienawiści, już zbytniego zbliżania się do wrogów Rosji...

„Rosji nie można kupić podarunkami, ani przestraszyć groźbami; wreszcie nie można jej oszukać podstępem. Przyjaźń Rosji da się tylko nabyć na drodze uczciwej przyjaźni i jeżeli spotkanie monarchów było faktem jasnym, to tylko dlatego, że z nastroju młodego cesarza niemieckiego wyczytaliśmy objawy szczerej i uczciwej przyjaźni... Daj Boże, by tak było!”

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Pożegnanie cesarza Wilhelma z Najjaśniejszym Panem było bardzo serdeczne. Monarchowie ucałowali się i uściskali potrzykroć. (*Aj. półn.*)

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ogłoszona została decyzja w sprawie reformy policji w guberujach nadbaltyckich.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada kolejowa w kwestji ustanowienia taryf od transportów zbożowych, wysyłanych do stacyj na przecięciach linij kolejowych, postanowiła upoważnić zjazd do naznaczenia taryf dla wagonów wagi 610 pudów z warunkiem przedstawienia owych taryf radzie kolejowej.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajsze doniesienie *Nation. Ztg.*, że priorytety pożyczek russko-angielskich mogą być przyjmowane na zastaw w banku—okazało się mylnem.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Zapowiedź, że cesarz Wilhelm w podróży powrotnej do Berlina odwiedzi ks. Bismarka w Friedrichsruhe, uważana jest dziś za pewną.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Postanowienie rządu, aby zarzuty Parnella (co do prawidłowości sądów w Irlandji) oddać pod rozpoznanie specjalnej komisji, złożonej z trzech sędziów, doznaje potępienia nawet w sferach partji konserwatywnej. Gladstone przygotowuje poprawkę do wniosku rządowego. Mimo to wszystko, wniosek będzie prawdopodobnie przez parlament przyjęty bez zmiany.

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król Milan wraz z następcą tronu wyjedzie w początkach sierpnia na kilkotygodniowy pobyt do Berchtesgaden (w Alpach salcburskich).

Berlin 25-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **190.60** (wczoraj 192.20). — **Bilety banku russkiego na dostawę 190.50** (wczoraj 192.25).

GIEŁDA.

Warszawa 25-go lipca.

Dziś otrzymaliśmy z Berlina szacowania 192.50 i 192.25, odpowiadające 51.95 i 52.02½ bez kosztów. Z Petersburga nadeszły gorsze kursa. Giełda nasza, która trwa w mocnem usposobieniu, rozpoczęła obroty kursem 52.12½ za wpłatę w Berlinie i podniosła tę cenę, z powodu braku remes gotowych i niewielkiej liczby poważnych oddawców, do 52.27½. Różnice czyniły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 7½ kop. na korzyść Berlina. Dostaw robiono dziś bardzo mało: kupiono tylko dostawę z odbiorem codziennym do woli sprzedającego do końca b. m. po 52.15.

W obcych walutach ruch średni.

Za krótki **Berlin** żądano 52.35, osiągano zaś 52.12½, 52.15, 52.17½, 52.20, 52.22½, 52.25 i 52.27½.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 52.

Londynem krótkim obracano po 10.61½ i 10.62½, przy żądaniu 10.64.

Paryż krótki ofiarowano po 42.30, brano po 42.15 i 42.17½.

Wiedeń krótki nabywano po 85.50 i 85.60, żądając 85.75.

W papierach obroty średnie przy dążności dosyć mocnej.

Za listy likwidacyjne chciano otrzymać 89.50 za duże odcinki, a 89.40 za małe; osiągnięto zaś 89.40 i 89.45 za kilka tysięcy pięciosetek i 89.20 za kilka tysięcy drobnych sztuk.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.75 II i III em., I em. nie notowano; kupiono kilkanaście tysięcy II em. po 98.60.

Zbyto kilka sztuk pożyczek premjowych I em. po 268, 268.25 i 268.50, oraz kilka premjówek II em. po 251.25 i 251.50.

Sprzedano kilkanaście tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.50 i 82.60, żądając 82.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100 I ser. i po 99.10 cztery następne serje. Ulokowano kilkanaście tysięcy I ser. po 99.70 i 99.75, kilka tysięcy mieszanych listów po 98.85, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 98.90.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.25 za I ser., 98 za II, 97.50 za III i 97.30 za IV i V ser. Zabrano kilka tysięcy V ser. po 97.

Obligacje kanalizacyjne m. Warszawy chciano oddać po 93 bez pokupu.

Kupiono kilka akcyj banku handlowego w Warszawie po 316.50, oraz kilka akcyj warsz. banku dyskontowego po 280.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze skutkiem ustania ruchu.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Widoki pomyślniejszych zbiorów, niż się tego poprzednio spodziewano, osłabiły usposobienie dzisiejszego targu, utrudniły zbyt ziarna i wywołały znowu obniżkę cen. Pomimo bardzo małego zaofiarowania, nabywcy zupełnie prawie nie chcieli przystępować do interesów. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 250 korcy, ceny niższe, za wyborowe ziarno płacono 6.50, białe 6.30. Dowozy żyta wynosiły również około 250 korcy. Wyborowe gatunki z trudnością sprzedawano po 3.70 i 3.75, innemi gatunkami nie zajmowano się zupełnie. Usposobienie dla owsa mocne. Dowieziono około 120 korcy, za średnie gatunki osiągano 2.15, 2.20 i 2.25, za lepsze 2.30 i 2.40 za wyborowe 2.50 i 2.60. Siano i słoma w bardzo małych ilościach tylko na detaliczną sprzedaż.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Suche produkty browarne. Podaż jęczmienia jest dosyć znaczna, popyt prawie żaden. Ceny jednakowoż w mierze. Za korzec dwurzędowego płacono rs. 3.55 kop. W okolicach Warszawy jęczmień na polach stoi dobrze, jest więc nadzieja, że zbiory wypadną pod względem ilości i jakości zadawalniająco. Pud dwurzędowego słodu w większych partjach sprzedawano po rs. 1 kop. 70 pod Warszawą za gotówkę. Jęczmiennego pośladu pud po kop. 45. W skutek ciągłych deszczu i niskiego stanu temperatury, wzrost chmielu postępuje bardzo wolno. Do dziś dnia nie ma jeszcze obawy, chmiel bowiem przedstawia się zdrowo, pogoda jednakże jest pożądaną. Obrotów chmielem nie było prawie żadnych. Za pojedynczą belę wyborowego chmielu krajowego zapłacono po rs. 26 za pud. Ogólne zainteresowanie się chmielarstwem objawia się i w Cesarstwie, w Moskwie i w Kijowie bowiem odbędą się we wrześniu dwa zjazdy piwowarów i chmielarzy.

Wełna. Kupcy z Tomaszowa, o których przybyciu donosiliśmy w ostatniem sprawozdaniu, zakupili 100 centnarów krajowej cienkiej wełny po 100 talarów za centnar. W Parczewie sprzedano do Białegostoku około 50 centnarów wełny ze skór po 60 tal. za cent. Jeden z tutejszych spekulantów zakupił dla fabryk kutnowskich około 25 cent. wełny włościańskiej po 70 tal. za centnar.

Skóry wołowe na targu praskim płacono od rs. 9 do 16 za sztukę. Za 1 funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono: 60—65 funt. 13 kop., 65—70 funt. 14 kop., 70—75 funt. 15 k., 75—80 funt. 16 kop., 80—85 funt. 17 kop. Za 1 funt skóry oczyszczonej o 1 kop. drożej. Za świeże skórki cielęce warszawskie od rs. 2.25 do 3.60 za parę, za suche od rs. 21 do 22 za pud. Skóry końskie od rs. 4 do 5.80 za sztukę.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go lipca 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.35	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.64	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18c9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 25	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.30	—.—
„ „ „ V	97 30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
„ „ małe	89 40	—.—
Fil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
4% nowa pożyczka	82 75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 43^5
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 150^4
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 110^8
Od Listów likwidacyjnych kop. 57^0
Od Obligów m. Warszawy 134^6

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	215	260
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 23-go lipca 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 821 —827) 2%
Pojed. szynk. „ „ 833^3—836^3)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 35.

Wyprzedaż Obić Papierowych

w Sklepie pod „Merkurym,”

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury.”

Patentowana Maszynka do wyrabiania Guzików.

Niezbędna dla wszystkich krawcowych, krawców, fabrykantów powozów, siodlarzy, tapicerów i dekoratorów.

Najnowsza, prosta i nadzwyczaj praktyczna maszynka, za pomocą której każdy z łatwością może wyrabinć guziki z każdego materjału.

!! Mocniejsze i tańsze od kupnych gotowych guzików !!

Ceny Maszynki:

dla krawcowych . . . . . Rs. 18 —
„ krawców . . . . . . „ 13 50
„ powoźników i siodlarzy „ 20 —
„ tapicerów i dekoratorów „ 15 —

Ceny Guzików:

Guziki . . . . Rs. 1 za gross

22”	28”	32”	36
1 rs. 35 k.	1 rs. 65 k.	2 rs.	2 rs. 25 k.

Guziki . . . . rs. 7 za tysiąc
Guziki . . . . „ 3 „

Dla handlujących zwykły rabat.

Skład i sprzedaż Maszynek i dodatków do nich:

u S Bernszteina, u Franciszka Giunter } **MOSKWA** Bolszaja Łubianka, Warsonofiewski pereułok, dom Riabaszyńskich

i w PETERSBURGU u Franciszka Giunter, Sadowaja № 12. 1114R

Do sprzedania piękny Ogród,

mający powierzchni 18,000 łokci kwadr., położony tuż **za rogatką Belwederską;** jedną stroną **dotyka szosy,** drugą graniczy **z Łazienkami,** trzecią zaś przylega do drogi, prowadzącej od **szosy wprost do Łazienek.**

W ogrodzie dom **murowany,** na zewnątrz szalowany, mieszczący w sobie **8 mieszkań,** składających się z pokoju i kuchni, oprócz tego stajnia, wozownia, drwalnia i inne gospodarskie komórki; **ogród zaś jest zasadzony wybornemi gatunkami drzew owocowych.**

Posiadłość ta, **wskutek bliskości miasta, może być z korzyścią zamienioną na letnie mieszkania lub na ogród spacerowy,** tembardziej, że szosa Belwederska oświetlona **gazem.**

Bliższa wiadomość w **fabryce mydeł tualetowych Ryszarda Wildt,** obok tej posesji położonej, między 5-tą a 7-mą po południu. 1040

Dogodność!

„EUREKA”

Płyn wywabiający wszelkie plamy bezpowrotnie, oczyszcza najstarszą odzież damską i męzką, nadając jej pierwotną świeżość.

Cena Flaszki oryginalnej 25 kop.

Dostać można w Warszawie u p. H. WELT na Nalewkach, oraz we wszystkich Składach Aptecznych tak w Warszawie jak i na prowincji.

Główna sprzedaż u J. Wolmana w Włocławku.

Oszczędność!

N O W O Ś Ć ! ! ! 1147r

Z powodu śmierci jednego ze współwłaścicieli **Magazynu mebli** pod firmą **Tarnowski i Comp.** i zwinięcia takowego zupełnie, wyprzedajemy

MEBLE wszelkiego rodzaju,

po cenach niżej ceny kosztu.—Miodowa № 4. 983

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje,

na reperację lokali zajmowanych przez służbę ogrodową w Saskim Ogrodzie,

od summy anszlagowej 278 rubli.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1155r

---



Fabryka Obić Papierowych i Cerat

pod firmą

J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet. 858r

Główny Skład: 15, Krakowskie-Przedm. 15.

Towarzystwo Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 31 Lipca r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę słomy, przez czas od dnia 1-go Września 1888 r. do dnia 31-go Sierpnia 1889 roku.—Ilość przybliżona potrzebna na ten czas jest około 15,500 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Biurze Zarządu, ulica Sierakowska 7, każdodziennie od 11 do 2 po południu. 1166r

---

Panny umiejące szyć, znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów

G. Taubelesa,

dawniej S. Reichmann,

Tłomackie № 11, drugie piętro. 1042

W Ciechocinku

Mieszkanie w Willi Ormus, złożone z 2-ch pokojów z werendą i kuchnią, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia.—Bliższa wiadomość: ulica Marszałkowska № 92, mieszkania 14, codziennie do godz. 10-ej zrana. 1043

W sklepie firmy

K. CYBULSKI

na Placu Teatralnym,

sprzedają się codziennie o godz. 6-ej po południu, wszelkie towary szklanne i porcelanowe, naczynia i szkło apteczne białe i niebieskie, szkło taflowe i całe urządzenie sklepu, t. j. półki, szafy, gablotki, stoły, biurka, gazometry, żyrandole i lampy gazowe. 1038

Dla pp. Jeometrów.

Pomocnik z kilkoletnią praktyką i własnemi narzędziami, poszukuje zajęcia. Wiadomość, Wilcza № 59, m. 8. 1044

Potrzeba 1041

20 rosłych Klaczy,

niedrogich, mogą być starsze i z wadami, nie sukcesyjnemi. Wiadomość, Złota № 6, stróż wskaże.—Kupuje się i pojedyńczo.

Jest do wynajęcia

Piekarnia

każdego czasu, z urządzeniem lub bez. Wiadomość w Kantorze ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. J. B. 1230R

STARSZY

Zgromadzenia Blacharzy

zawiadamia PP. Członków tegoż Zgromadzenia, że Sessja półroczna odbędzie się dnia 2-go Sierpnia r. b., o godzinie 5-ej po południu, Świętokrzyska № 6.

Kontrakty i książeczki dla uczniów winny być składane na tydzień przed sessją. 1010

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Nauczycielka poszukuje miejsca w kraju lub Cesarstwie. Poste-restante X. 14275

Nauczyciel (ewangelik) potrzebny zaraz, na wieś, do 2-ch chłopców, posiadający wykładowe języki: polski, ruski, niemiecki, oraz trochę muzyki. Wynagrodzenie za jedenaście miesięcy rs. 150 do 180. Oferty i rekomendacje nadsyłać do księgarni S. Błędowskiego w Włocławku. 1600

Nauczyciel, udzielający łaciński, francuzki, ruski, niemiecki, poszukuje posady. Listownie, Nowy-Świat, apteka p. Muniańskiego. 14487

Poszukuje się niemki i francuzki do konwersacji, godzina dziennie. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod K. B. 1637

Potrzebna jest niemka do konwersacji. Plac Warecki, poczta, m. № 37. 14458

Potrzebny korepetytor. Wiadomość: Nowy-Świat № 18, mieszkania 3, od 9-tej do 10-tej zrana. 14438

Posady i prace.

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty”, Leszno 13. 1639

Do drukarni Nowolipki № 9, potrzebni chłopcy i dziewczęta w wieku lat 15. 14476

Do drukarni potrzebni chłopcy od lat 12. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość Piękna róg Mokotowskiej 16, w kantorze. 1630

Do zamożnego domu poszukuje się młodej 15—17 letniej, zgrabnej dziewczynki do pomocy dla gospodyni. Oferty złożyć można pod literami J. B. do Kurjera. 13956

Gospodyni praktyczna poszukuje miejsca na wieś do księdza. Wiadomość w kiosku, Podwale wprost Kapitulnej. 1621

Inkasent w miejsce ustępującego w skutek podeszłego wieku dotychczasowego inkasenta, potrzebny jest zaraz z kaucją 500 rubli tylko w gotówce do warszawskiego kantoru stróżów nocnych. Zielna 42. 14509

Majster stolarski zdolny, energiczny potrzebny do fabryki zegarów. Przedokopowa № 2. Władający cokolwiek niemieckim mają pierwszeństwo. 1638

Meldunków prowadzenia za pokój z kuchnią lub zajęcia co drugi dzień poszukuję. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. S. M. 14153

Maszynistki do bielizny i podręczne do drobiazgów są potrzebne w pracowni J. Billing, Marszałkowska 129, tylko kompletnie uzdolnione przyjęte będą. 14165

Osoba posiadająca języki, mogąca złożyć kaucję, poszukuje zajęcia w księgarni, czytelni lub zakładzie fotograficznym. Oferty Kurjer Warszawski pod A. N. T. 14361

Osoba obeznana z gospodarstwem i gorzelnictwem poszukuje miejsca rządcy, inkasenta. Wiadomość Mylna № 1, sklep. 14483

Ogrodnik wykwalifikowany z chlubnemi świadectwami, z kaucją, poszukuje odpowiedniej posady od 1 b. m. do założenia ogrodów handlowych lub ich prowadzenia przy stacji dróg żelaznych lub przy większych z miast w Królestwie. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod G. F. 14472

Potrzebny jest enteprener utrzymujący bufet do klubu oficerskiego 29-go piechotnego Czernihowskiego pułku w Górze Kalwarji, gub. Warsz. Bliższa wiadomość na miejscu. 14398

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, fabryka Górskiego, Długa 33. 14400

Potrzebni są gospodyni i korepetytor na wieś. Wiadomość Pniewski, ulica Królewska № 33, przed 10 zrana, po południu od 3 do 5-ej. 14419a

Panny do maszyny Whelera do bielizny męzkiej **potrzebne są zaraz.** Nowy-Świat № 38, m. 9. 13793

Potrzebne są uzdolnione do krawatów 30 panien i do nauki. Nalewki № 13, mieszkania 40. 14429

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Ulica Marszałkowska № 116. 14387

Panna starsza do krawieczczyzny potrzebna zaraz. Szpitalna № 3. 14377

Panny do spódnic potrzebne zaraz. Przejazd № 9, m. 2. 14326

Potrzebny chłopiec do cukierni. Marszałkowska 106. 14493

Potrzebna zaraz panna do upięć spódnic kompletnie uzdolniona do magazynu Clarisse Lardenoy. Mazowiecka 20. 14504

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Długa № 29. 14506

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy zdolni do kucia z ognia i na szrubsztaku, oraz terminatorzy. Bielańska 16. 14507

Potrzebna maszynistka szyjąca wprawnie na maszynie Singera. Dzielna 6, u rządcy domu. 14508

Poszukuje miejsca sklepowej. Stare-Miasto 26, m. 12. 14512

Poszukuje się zdolnej gospodyni na wieś do dużego domu. Wymagalne świadectwa albo poważne rekomendacje. Zgłaszać się Plac św. Aleksandra 8, m. 8, od 4—5 po południu. 14513

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do staników i uczennice. Chmielna № 47, mieszkania 12. 14516

Potrzebna osoba jako gospodyni do bielizny w restauracji hotelu Europejskiego z kaucją. Osoby obznajmione w tym zawodzie mają pierwszeństwo. Proszę się zgłaszać od godziny 11—1 po południu. 14519

Potrzebny służący ze świadectwami, niewielkich wymagań. Elektoralna № 41, mieszkania 12. 14524

Potrzebna kucharka z doskonałemi świadectwami na wyjazd. Jerozolimska № 63, mieszkania 10. 14480

Posadę rządcy domu w Warszawie, życzy przyjąć dymisjonowany oficer niemłody. Wiadomość ulica Pańska № 18, m. 19. 14498

Rubli 40 za wyrobienie posady. Oferty kantor Kurjera pod X. 14482

Rządca z kaucją potrzebny na mały folwark. Nowogrodzka 39, m. № 1. 14414

Subjekt z kaucją do składu wódek lub innego interesu chce zmienić miejsce, które obecnie zajmuje. Oferty J. W. ulica Długa № 25, m. 8. 14497

Subjekt cukierniczy poszukuje zajęcia. Adres Chmielna 45, m. 40. 14505

Tokarz (Dryker) potrzebny jest przy ulicy Dzielnej № 11. 14470

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza w drzewie. Szabek. Krucza № 44. 14473

Uczeń potrzebny jest do handlu win i delikatesów H. A. Gajewskiego. Marszałkowska № 94. 14405

Kupno i sprzedaż.

Bicykl najlepszej konstrukcji do sprzedania. Hoża № 7, m. 41. 14500

Bryczka do sprzedania zupełnie nowa, na resorach, parokonna. Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 14522

Dwie pary chomont roboczych, jedne angielskie, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 14502

Dubeltówka Lancastra do sprzedania. Senatorska 9, w sklepie p. Henigmana. 14521

Fortepian Brombergiera oraz pianino berlińskie za cenę umiarkowaną. Miodowa 3, mieszkania 17. 14514

Fortepian fabryki Kralla Sejdlera, do sprzedania. Ślizka 7, m. 3. 14517

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow. Solna 10. 14393

Fortepian nowy Małeckiego do sprzedania tanio. Jerozolimska № 70, m. 18. 14450

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14520

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biuro, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 14331

Garnitur mebli orzechowych stylowych, do sprzedania. Podwale № 6, m. 2. 14336

Krzesło drabinkowe, pianino, fortepian, do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Chłodna № 34. 14486

Kredensy, stoły, krzesła u stolarza. Nowogrodzka № 13. 14523

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u ... [illegible]tego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Ławki hygieniczne oraz inne utensylja szkolne prawie nowe. Tamka № 39. 14327

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14008

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14369

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14518

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, bibljoteki, stoły. Ulica Hoża № 17. 14491

Mopsy czystej rasy i ciemnej maści. do sprzedania. Róg Belwederu i Bagateli № 3. 14496

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14448

Meble i lustra gustowne z całkowitego urządzenia, mianowicie z salonu, jadalni i sypialni. Na żądanie może być sprzedane częściowo jako to: fortepian, garnitur czarny orzechowy i fantazyjny oraz szafy dębowe i orzechowe, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta i umywalnia. Wszystko w cenie umiarkowanej do sprzedania. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu 13. 1627

Mleczarnia Rzewuskiego, Bednarska 24, sprzedaje mleka świeżego kwarta kop. 8, zbierane 4, śmietanki 16, śmietany 30, zsiadłe na garnuszki ze śmietaną 5, zbierane 3, maślanki 4, masła funt 40, twarogu 5. Na żądanie odsyłam do domu. Za dobroć nabiału jako pochodzącego tylko od własnych krów poręczam. 14266

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 14390

Naturalnych świeżych pierzy i puchu dostanie w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Skład przy magazynie znakomicie zaopatrzony. 14455

Otomana, kozeta, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 14382

Sprzedaję lustro w złoconych ramach, także konsolę, etażerkę dębową, dwie lampy, wazon, faskę marmurową, figury francuzkie, obrazy, maszynę do szycia, prasę do kopjowania listów. Solna 12, m. 4. 14389

Sprzedaje szeslong, krzesła, fotel duży. Plac św. Aleksandra № 18, stróż domu wskaże. 14351

Serwisy stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury na umywalnie, oraz wszelką porcelanę malowaną gustownie, sprzedaję po cenach najniższych w całej Warszawie, skład i malarnia porcelany Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2, w pałacu Karasia. 1543

Szafa rozbierana rs. 6. Widok 22, mieszkania 29, od 8—10 wieczór. 1635

Wolancik z szorami węgierskiemi używane, tanio do sprzedania. Ulica Grzybowska № 53. 14315

Wolant zupełnie nowy do sprzedania. Wiadomość Leszno 70, u stelmacha. 14510

Wózek ręczny na resorach, używany, ktoby miał do sprzedania, raczy ofertę złożyć w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. W. D. G. 1634

Z powodu wyjazdu do sprzedania są meble i inne przedmioty. Wiadomość Marszałkowska № 65, u rządcy domu między godzinami 10—2. 14411

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia lub nabycia posesja zdatna na zakład fabryczny, składa się z oficyny dwupiętrowej, szopy, wodociągu. przestrzeni 4,000 łokci kwadr. Wiadomość Obożna 5, m. 8, od godz. 2 po poł. 14425

Do sprzedania handel towarów kolonjalnych i dystrybucyjno norymberski. Leszno № 50. 14187

Do sprzedania zaraz trzy kolonje w pow. Sochaczewskim tak zwane Nowe Mostki, oznaczone numerami 3, 8, 23, z domami murowanemi i budynkami gospodarskiemi, każda z kolonij № 8 i 23 ma po 13 mórg, zaś № 3 mórg 11, wszystko najlepszej ziemi. Wiadomość Marszałkowska 142, m. 5. 14362

Kapitał 5,000 rs. do wypożyczenia na dom, pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość Chmielna 68, m. 2. 14286

Korzystny interes na pierwszorzędnej ulicy za rs. 2,000 do odstąpienia. Wiadomość poste-restante T. J. 14340

Magle do sprzedania w każdym czasie. — Leszno № 27. 1629

Mydlarski sklep sprzedam, zamienię na sumę, plac, mały domek, może być za rogatką, do których mogę dopłacić. Adres mydlarnia Nowy-Świat 25. 14477

Pracownię haftów chcę nabyć. Oferty szczegółowe w kantorze Kurjera pod lit. H. J. 14358

Potrzebna jest suma rs. 15.000 na pierwszy № hypoteki majątku położonego w gubernji Warszawskiej, nie obciążonego pożyczką Towarzystwa. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich. Marszałkowska № 108, m. 14, od godziny 5—7 po południu. 14388

Posesja narożna murowana z placem do budowy 4,000 łok. kwadr. do sprzedania.— Ciepła 1, m. 5. 14488

Rubli 4,000 potrzebne są na spłatę № 1-go hypotecznego, Wiadomość Obożna 5, mieszkania 8, do godziny 2. 14426

Restauracja z małemi wymaganiami, mająca opinję, jest do nabycia. Warunki: ul. Złota № 14, w magazynie ubiorów. 14189

Rubli 3,000 do 15,000 i inne sumy do lokacji na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, rano do 9 i od 3—5. 14310

Szynk do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości właściciela. Wiadomość na miejscu róg ulicy Kruczej i Nowogrodzkiej. 14379

Sklep mydlarski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Aleja Jerozolimska w sklepie mydlarskim № 31. 14289

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i magle do sprzedania, razem lub oddzielnie zaraz, za przystępną cenę. Powązkowska № 2. 13702

Sklep mączny do sprzedania. Ulica Długa № 46. 14481

Wspólnika z kapitałem 8—10 tysięcy rs poszukuje się do przedsiębiorstwa budowlanego, suma może być zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość Stara Praga ulica Targowa № 43, w restauracji p. Lewandowskiego od godziny 2—5 po południu. 14503

Wspólnik z kapitałem rs. 2,000 petrzebny jest do interesu już wyrobionego i bardzo korzystnego. Oferty pod lit. J. B. X. w kantorze Kurjera. 14322

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu 7 dużych pokojów, z kuchnią i wygodami, na 2-m piętrze. Marszałkowska № 149, wprost placu Zielonego. 14495

Do wynajęcia zaraz 6, 4 obszernych pokojów, 2-e piętro, front, z wszelkiemi dogodnościami, wodociągami; lub razem 10—12 pokojów. Pokoje kawalerskie. Od października 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, na 2-m piętrze. Elektoralna 28. 14478

Do wynajęcia zaraz lokale, po 2 pokoje z kuchniami. Mostowa 16. 14485

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 14396

Mieszkanie kawalerskie w hotelu Angielskim, z pościelą i usługą, od 9 do 20 rs. miesięcznie; tamże duże widne sutereny, z kompletnem urządzeniem cukierniczem, zaraz do wynajęcia. 14102

Mieszkanie elegancko umeblowane, pojedyńcze pokoje, usługa, samowar, tegoczesne wygody. Włodzimierska 1, parter prawy, front. 14494

Pokój dla kawalera do wynajęcia, z samowarem, meblami, usługą lub bez. Cena przystępna. Topiel 16, mieszkania 19, (od rogu Obożnej). 1628

Pokój umeblowany, z balkonem, na pierwszem piętrze, od frontu, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 40. 1633

Pokój do wynajęcia, z meblami, dla osoby przyzwoitej i lubiącej spokój. Nowy-Świat № 16, mieszkania 23. 14490

Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7. 14501

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Pokój do odnajęcia na parterze. Aleja Jerozolimska № 80, mieszkania 8. 14323

Po zniżonych cenach 6 pokojów, zaraz do wynajęcia: 1, 2 i 3 od 1 października, eleganckie, z wszelkiemi wymaganiami. Ul. Chmielna № 47. 13614

Piekarnia w dobrym punkcie do wynajęcia zaraz lub od 1 października. Wiadomość Elektoralna 25, u stróża. 13801

Różne lokale, zaraz lub od 1 października do wynajęcia. Ul. Mylna № 7. 1632

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 14511

W domu № 28—30 przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła po-Reformackiego, w każdym czasie do wynajęcia lokale, składające się z 6-ciu pokojów, przedpokoju, kuchni, od frontu, które mogą być podzielone na dwa mieszkania,—4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-giem piętrze, oraz trzy małe. Stróż wskaże. 1597

2, 3, 4, 5 pokojów frontowych, widnych, obszernych, z przędpokojami, kuchniami, i wodociągami, płatnych miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Wielka 45, między godziną 4-tą a 7-mą. 14515

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienką. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14210

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 14347

Akuszerka M. L. z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji przyjmuje chorych od 9-ej do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej wieczorem. Tamże są pokoje dla dam, z wszelkiemi wygodami, za przystępna cenę. Widok № 7, m. № 2, parter. 14498

Akuszerka M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka.—Aleksandra Mikołajew. 14492

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1514

Krawatów wyuczam w przeciągu dwóch tygodni. Aleje Jerozolimskie 25, mieszkania 9. 1615

Kwit lombardowy 17768 placu Wareckiego zaginął. Znalazca zechce złożyć tamże. 14484

Nagrody rs. 3. Zginął piesek mały, pinczer, bez odmiany biały. Kto go odprowadzi na ulicę Hożą pod № 48, mieszkania № 7, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 14475

Pies czarny, wyżeł, z obrożą i łańcuchem, w poniedziałek zaginął. Odprowadzić: ul. Wojska 14. Głębocki, za nagrodą 1631

Pończochy nadrabiam, oraz obstalunki przyjmuję. Zauścińska. Elektoralna 19, mieszkania 5. 14469

Pracownia wyrobów pończoszniczych trykotaży F. Muszkat, przeniesioną została na Orlą № 7, mieszkania 1.—Tamże przyjmują uczennice. 1636

Rękawiczki mocno szyte we wszystkich gatunkach, poleca fabryka rękawiczek J. Lukrec, Tłomackie № 3, ceny fabryczne. 1577

Upraszam niniejszem wszystkie osoby do których by się udawał, lub którym by był wiadomy pobyt syna mojego Józefa Wisłockiego, ucznia szkół Łódzkich, o natychmiastowe zawiadomienie mnie, wszelkie koszta zwracam bezzwłocznie.— J. Wisłocki, poczthalter w Łodzi. 14471

Zginął pies, wyżeł, ponter, ciemno-brązowy, prawie czarny, z białą piersią w ciemne centki, końce łap i ogona białe. Na obroży „Milord." Kto go odprowadzi na Nowy-Świat № 16, mieszkania 34, otrzyma sowitą nagrodę 14403

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

23 b. m. zgubiono portmonetkę czarną, z pewną kwotą pieniędzy, na schodach domu hr. Krasińskich. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą na Żurawią 8, mieszkania 7. 14489

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny 1478c (nowy 9). Дозволено Цензурою 13 Варшава (25) Іюля 1888 г.
Redaktor Franciszek Ilaszewski—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).